

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Marcelina.
Sob. św. Erazma.
Niedz. Zest. Duchy Ś.
Pon. Świąteczny.
Wt. św. Norberta B.
Sr. św. Roberta Op.
Czw. św. Maksyma B.

Wschód słońca godz. 3 m. 45
Zachód słońca godz. 8 m. 10
Dług. dnia godz. 16 m. 25
Przybyło dnia g. 8 m. 52

Cena prawnicy:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd N 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 2 czerwca 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza N 23; w Fabianiszach u p. Teodora Binko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-aj po południu.

Koncert w ogrodzie
TEATR LETNI
MANNTEUFFEL

Czwartek i Czerwiec

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO

tylko pierwszorzędną atrakcję a mianowicie: „Kwartet wirtuozów“, „Towarzystwo Wilhelminy“, „Holenderscy śpiewacy i tancerze“, „Stollson i Lilly“, Pantomina komiczna, „Les 5 Boules“ wykonywających sceny z życia wschodniego, zwani Ali-Ba-Ba, Kretona, psy tresowane, Towarzystwo akrobatów „Onras“.

Koncert pod przewodnictwem kapelmistrza Jana Schirmera.

PEREAI
RADYKALNY ŚRODEK
DO TĘPIENIA
WSZELKIEGO ROZBACTWA
UZNANY I ROZPRAWSZCZONY
NA CAŁYM ŚWIECIE
Tow. Akc. J.D. RIEDEL
LONDYN BERLIN NOWYJORK

1132

Dr. med. Leyberg

2075

powrócić.

Z pola walki z Maroku.

(List legionisty).

„Gонец“ warszawski otrzymał list od żołnierza-polaka, służącego w legii cudzoziemskiej armii francuskiej, w pułku, należącym do wojsk, zagarniających Maroko. Szczegóły listu rzucają pewne światło na trudności, z jakimi walczą francuzi, wielkość strat, jakie ponoszą (w depezach zwykle zmniejszanych) i rozjątrzenie szczepliwo marokańskich przeciw najeźdźcom. List, pisany na biwaku ołówkiem, datowany jest 20 b. m. i wysłany został z El-Merada. Przygodny korespondent „Gonca“ pisze między innymi, co następuje:

„Z ostatniego postoju wyszliśmy dnia 19 b. m., jak wszystkie wojska, z Algeru; na nasze miejsce przyszedł 19 korpus z Francji.

„Obecnie przyszedliśmy na brzeg największej rzeki w Maroku, Muleyi. Stanowi ona zarazem granicę terytorium, nad którym Francja rozciąga swój protektorat, dotąd jedynie policyjny, a nie wojenny, jak to jest obecnie.

„Maszerujemy i odpoczywamy tutaj zawsze

przy odgłosie i świcie kul, które marokańczycy częstują nas na każdym kroku.

„Na lewo od głównej i ostatniej pozycji przed frontem jeszcze dotychczas niezajętego Maroka, na jakieś 45 do 50 kilometrów, znajduje się marokańskie miasteczko Debdu, które wojska nasze zajęły przed 9 dniami. Otóż 14 b. m. dano nam znać, że załogę tam zostawioną arabowie zaatakowali w znacznej sile.

„Zaraz też wysłano tam naszą kolumnę (generała Girardota). Rano, 15 b. m. naszą kompanię 22-gą, wraz z „goumami“ (kawaleria arabska, która nam się poddała i chce służyć pod sztandarem Francji), wysłano na zwiady na szczyt pobliskiej góry.

„Ponieważ droga była bardzo stroma, przeto „goumi“ musieli pojechać drugą stroną.

„O godz. 2 po południu, gdy weszliśmy już prawie na szczyt a przeszliśmy akurat przez szczyt — zostaliśmy obsypani ze wszystkich stron setkami kul i odłamków skał.

„Zaczęła się strzelanina, która trwała aż do wystrzelenia przedostatniego naboju (ostatni zawsze chowamy dla siebie w razie wpadnięcia w położenie bez wyjścia, w obawie dostania się do niewoli).

„Wtenczas zaczęliśmy już odwrotną drogę torować sobie bagnietem.

„Przed zachodem słońca spadła straszna mgła, tak, że na jakieś 10 kroków nie można było dojrzeć kolegów.

„W obawie dostania się w ręce Arabów, w naszych oczach trzech się zastrzeliło, reszta walczyła, chcąc się wydostać z ciężkiej sytuacji.

„Coraz mniej nas było. Kapitan został zabity, porucznik unieśliśmy rannego, koledzy padali jeden za drugim. Dopiero wieczorem zdążyła przyjść nam pomoc: nadeszły kompanie 23, 24 i 21 legii cudzoziemskiej — reszta 6-go batalionu.

„Rzuciliśmy się naprzód, lecz co za rozpacz nas ograła na widok naszych kolegów zabitych. Każdemu marokańczykowi zabrali karabin i ładownicę; trupów ich wprost nie mogliśmy rozpoznać. Rannym popodrzynali gardła, porozprawali brzuchy, powykluwali oczy, poobrzynali nosy,

uszy, nogi, ręce, nawet policzki i inne części ciała...

„Noc zaszła; oni uciekli bez odwetu na ramię z naszej strony. W me kompanii zginęło więcej, niż połowa. Na drugi dzień dopiero artylerja zburzyła trzy pobliskie ich wsie.

„Piszę więc to wszystko dlatego, ażeby usprawiedliwić legionistę od zarzutu niełudzkości, czynionego mu nieraz; za kolegów mścić się musimy, chociaż nie na trupach i kobietach; tu nigdy swej mocy nie pozwalamy sobie okazywać“.

Ostatnia interpelacya.

Damska frakcyja „Wolność ludu“ wniosła do Dumy państwowej, w dzień jej rozpoczynania na wakacje letnie, następującą interpelacyę:

„W czasie dochodzenia sądowego w petersburskim sądzie okręgowym w sprawie oskarżenia różnych osób o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego, z zeznań świadków: gen. ad. Klejgelsa wice ministra spraw wewnętrznych, gen. lejtn. Kurlowa i in., okazało się, że generałowie Klejgels i Kurlow, korzystając ze swego urzędowego stanowiska, zażądali, ażeby kapelan wojskowy przybył do gen. Klejgelsa celem współdziałania koniuszemu Woularlarskiemu w jego sprawach prywatnych i osobistych. Później, gdy ks. Pietkiewicz nie spełnił żądania generała Klejgelsa, ten ostatni zwrócił się do wiceministra Kurlowa, który za pośrednictwem zwierzchności ks. Pietkiewicza zmusił go do stawienia się u gen. Klejgelsa.

Biorąc pod uwagę, że przy spełnieniu tych czynności, wice-minister spraw wewnętrznych, Kurlow, nadużył danej mu przez prawo władzy i wykroczył poza jej kompetencyę, proponujemy zrobienie następującej interpelacyi p. ministrowi spraw wewnętrznych: „Czy wiadomem jest p. ministrowi, że wiceminister spraw wewnętrznych Kurlow, dopuścił się wskazanego powyżej przekroczenia władzy i, jeśli wiadomo, jakie zostały podjęte środki należyte dla pociągnięcia wice-ministra do odpowiedzialności sądowej“.

Plac Sportowy „Helenów”. W niedzielę i w poniedziałek dnia 4 i 5-go czerwca 1911-go roku (Zielone Świątki).

MATCH FOOTBALOWY

Wrocław—
Łódź.

Wrocławski klub sportowy „GERMANIA” Mistrzowska drużyna Śląska 1910/11 contra reprezentatywna drużyna Łódzka zestawiono z następujących klubów: „UNION”, „SILA”, „SPORT i TURN-VEREIN”, „NEWCASTLE”, Klub sportowy „WIDZOW”, „ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY” i „VICTORY”. Początek o g. 5^{1/2}, po poł. bez względu na pogodę.—Ceny miejsc: Wejście 40 kop. Uczniowie 25 kop. Terassa: I rząd—75 kop., II rząd—60 kop., III i IV rząd—po 50 kop. Weześnie: Wejście: 30 kop. Uczniowie 20 kop. Terassa: I rząd 65 kop., II rząd—50 kop., III i IV rząd—40 kop. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Pommer i S-ka” Piotrkowska 71.

Przekonałem się,



że

rzeczywiście najlepszą bieliznę
:: i najpiękniejsze krawaty ::

można dostać tylko u

A. Spodenkiewicza

ul. Konstantynowska № 26.

2065

W AMBULATORIUM
przy SZPITALU

małż. Poznańskich (Targowa № 1)

wc wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 12-iej do 1-iej
po południu jest szczepiona

BEZPŁATNIE Ospa ochronna.

1791

W żeńskiej VII-io klasowej szkole polskiej

Z. Petkowskiej

w Łodzi, Wólczańska № 55,

egzamininy wstępne odbędą się 8, 9 i 10 czerwca. Podania do d. 6 czerwca
włącznie przyjmuje kancelarya szkoły pomiędzy godz. 11—3 p. p.

2032

WYPRZEDAŻ świąteczna.

Kostyamy damskie	- - - -	12.50
Płócienne kostyamy	- - - -	10.—
Angielskie palta	- - - -	12.50
Kostymowe spódniczki	- - - -	2.50
Tareckie blazki	- - - -	1.65
Batystowe blazki	- - - -	2.25
Halki alpagowe	- - - -	1.40
Płaszcze od karzu	- - - -	8.50
Sakieneczki dla dziewczynek	- - - -	3.50



Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

PERSIL

Samodziałający środek do prania.

Czy znacie państwo właściwości tego środka?

Otóż jest ich kilka z wielu:

Niedoścignione działanie.

Persil pierze i bieli równocześnie, usuwa plamy z krwi, owoców, atramentu, kakao, czerwonego wina pochodzące, jak również inne, uporczywie trzymające się plamy, usuwa ostry zapach z bielizny dziecinnej, oraz dezynfekuje bieliznę po chorych.

Najprostsze użycie

bez poprzedniego mydlenia bielizny, bez tarcia i czyszczenia, bez domieszki mydła lub proszku mydlanego. Bieliznę należy tylko zamoczyć, następnie 1/4—1/2 godziny w rozstworze Persilu gotować, starannie wypłukać i wszystko gotowe, białe, jak na łące bielone.

Najtańszy środek

skutkiem oszczędności na czasie, płaty robotniczej, opału, oraz innych materiałów do prania używanych, to jest znaczne zredukowanie kosztów prania.

Absolutna nieszkodliwość,

gdyż zupełnie wolne od chlorku i ostrych substancyj, daje ładne, tłuste mydliny, które ani materiału, ani skóry nie nadwyrażają.

Spróbujcie, a zaznacie korzyści milionów, którzy stale używają PERSILU. Dostarcza się tylko w oryginalnych pakunkach. 
Jedyni fabrykanci: Henkel & Co w Düsseldorfie.

Dostać wszędzie.

2080